Nr 505. Kraków, Sobota 5 Listopada 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. - W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wi sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — ladesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rokowania kompromisowe.

(Telefonem.)

Lwów, 5 listopada.

Wczoraj przed południem i po południu od godz. 1/24 do 7 wieczór obradowały prezydya klubów polskich. W niektórych punktach doszło do porozumienia, przyczem punkta te spisano, a co do reszty kwestyj spornych, obrady odbędą się dziś o godz. 4 po południu.

Według dotychczasowego stanu rokowań, projekt reformy wyborczej przedstawiłby się następująco:

Wirylistów 15 (12 dotychczas i 3 prorektorów uniwersytetów i politechniki).

Większa własność	44
Miasta	36
Izby handlowe	5
Izby rękodzielnicze	2
Kurya powszechna w miastach	10
Kurya gmin wiejskich	80
Razem	192

Z tego dla Rusinów przypadłoby:

Wirylne głosy	3 mandaty
Z większych własności	1 „
Z miast	2 „
Z kuryi powszechnej miejskiej	2 „
Z kuryi gmin wiejskich	38 „
Razem	46 mandatów.

Sprawa kwalifikowanej większości została załatwiona w ten sposób, że do zmiany ustawy będzie wymagana obecność 145 posłów i większość 2/3 obecnych.

Przy końcu posiedzenia pewna grupa konserwatystów wysunęła „iunctim“ między reformą wyborczą do Sejmu, a pewnemi zasadniczemi punktami reformy gminnej co do zabezpieczenia obszarów dworskich przed zbyt wygórowanemi ciężarami gminnemi. Sprawa ta spotkała się z miejsca z oporem lewicy i ludowców.

Na tem posiedzenie przerwano i odroczono je do dziś po południu.

Sejm w obecnej sesyi ma uchwalić pewne zasady reformy wyborczej i wezwać Wydział krajowy do opracowania na ich podstawie ustawy. W styczniu — o ile nie zaszłyby przeszkody — miałaby być zwołana specyalna sesya Sejmu dla uchwalenia tej reformy wyborczej.

Lwów, 5 listopada.

Po posiedzeniu prezydyów klubów polskich, w którem brali udział marszałek i namiestnik, odbyło się posiedzenie prezesów klubów polskich i ruskich. Ze strony ruskiej obecni byli Lewicki, ks. Kołpaczkiewicz i Korol, a ze strony polskiej Leo, Laskowski, Głąbiński i Stapiński. Przebieg dyskusyi był spokojny, jednak do żadnego porozumienia z Rusinami nie przyszło, ani też nie zerwano dalszych układów. Panuje przekonanie, że da się wynaleźć jakieś „modus vivendi“. Co do porozumienia z Rusinami, trudno wogóle przypuszczać, aby ono przyszło do skutku.

Posiedzenie trwało do godziny pół do 10 wieczorem, poczem odbyło się posiedzenie klubu ukraińskiego, które trwało do godz. 11.

Równocześnie rozpoczęło się posiedzenie klubu lewicy pod przewodnictwem Rutowskiego, który zdał sprawę z posiedzenia prezydyów klubów polskich. Po posiedzeniu prezesów klubów polskich i ruskich przybył pos. Leo i przedstawił przebieg tego posiedzenia. Następnie zastanawiała się lewica nad mandatami ruskimi i nad taktyką wobec budżetu. Większość lewicy stanęła na stanowisku, że wobec niezawartej jeszcze w zupełności ugody, nie należy się zbytnio angażować w sprawę budżetu. Natomiast inne stanowisko zajęli narodowi demokraci, z powodu czego przyszło nawet do ostrej wymiany zdań między narodową demokracyą a polską demokracyą.

Ostatecznie określonego stanowiska wobec budżetu nie zajęto. Posiedzenie lewicy skończyło się o godz. 11 w nocy.

Stanowisko Ukraińców.

Lwów. „Diło“ zamieściło wczoraj wstępny artykuł pod ogromnym tytułem: „Sława ukraińskim obstrukcyonistom! Precz z polskim Sejmem niesprawiedliwości i przywilejów!“ Artykuł ten kończy się słowy:

Niech społeczeństwo ruskie dobrze zapamięta, że walka o prawa narodu ruskiego przeciw polskiej sejmowej większości jest prowadzona tylko przez posłów ukraińskich, gdy tymczasem poselskie frakcye moskalofilskie spokojnie przyglądają się tej nierównej walce, o czem trzeba zawiadomić ich wyborców. Poczęła się walka na śmierć i życie: albo zdobyć coś, albo pójść do domu; albo zmusimy polską większość do przyznania krajowi sprawiedliwej reformy wyborczej, jaka mogłaby nasz naród wydźwignąć z niewoli i zrobiła go współgospodarzem kraju, albo Sejm, który jest symbolem naszej niewoli i ustawodawczej gnębicielskiej działalności, będzie pozbawiony swej powagi i spokoju, jakim dotąd chwalił się na dowód, że w kraju panuje narodowa idylla.

Pogłoski o rekonstrukcyi gabinetu.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Grac. „Grazer Tagespost“ donosi, że bar. Bienerth rozpoczął ze stronnictwami czeskiemi i niemieckiemi rokowania w sprawie rekonstrukcyi gabinetu, która ma nastąpić przed otwarciem parlamentu. Zależy to zresztą od wyniku rokowań ugodowych w Pradze, co do których decyzya zapadnie najpóźniej z początkiem przyszłego tygodnia. Następnie bar. Bienerth przystąpiłby do reorganizacyi większości pracy i rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. „Union“ zaprzecza doniesieniu „Grazer Tagespost“, jakoby rekonstrukcya gabinetu miała stać w związku z rokowaniami ugodowemi w Pradze. Rekonstrukcya ta leży tylko w interesie gabinetu Bienertha. Jeżeli bar. Bienerth chce ugody w Czechach, to powinien wprowadzić do gabinetu ludzi, znających stosunki czeskie, których obecnie w gabinecie nie ma.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Czesi i Niemcy.

Praga. Subkomitet dla szkół mniejszości uchwalił wczoraj rozpocząć dyskusyę nad projektem ustawy o tworzeniu szkół mniejszości na podstawie wniosku Hnideka, według którego w każdej gminie ma być utworzoną szkoła dla mniejszości narodowej, jeżeli mniejszość ta obejmuje 40 dzieci, których rodzice domagają się osobnej szkoły dla nich. Niemcy sprzeciwiają się temu wnioskowi.

Praga. Rokowania czesko-niemieckie nie doprowadziły jeszcze do kompromisu. Obecnie wyłonił się zamiar przekazania kwestyj spornych nieustającej komisyi. — Wczoraj klub radykałów czeskich uchwalił obstawać przy „iunctim“ między ustawą o szkołach mniejszości a innemi kwestyami spornemi. Radykali niemieccy uchwalili wczoraj nie dopuścić do przeprowadzenia ustawy, regulującej stosunki językowe przy władzach autonomicznych. Jak się wobec tego zachowają inne stronnictwa czeskie i niemieckie, nie wiadomo.

Praga. Wczoraj zwróciło się wielu posłów do marszałka o wypłacenie dyet poselskich. Marszałek odmówił, tłómacząc się złym stanem finansów kraju, dodał jedynie, że tylko członkowie konferencyi ugodowej otrzymają dyety.

Obstrukcya w Sejmie morawskim.

Berno. Rokowania między Czechami a Niemcami rozbiły się, wobec tego obstrukcyi w Sejmie nie zażegnano.

Wiec miast.

Wiedeń. Po ukonstytuowaniu się prezydyum wiecu miast wiceburmistrz dr Porzer wygłosił referat o ustawodawczem uregulowaniu sprawy zakładów elektrycznych. Przyjęto wniosek, aby w obu Izbach Rady państwa wnieść wniosek z wezwaniem do ustawodawczego uregulowania tej kwestyi. Członek wiedeńskiego wydziału miejskiego Tomola wygłosił referat o stanowisku miast w sprawie ustawy o ubezpieczeciu socyalnem.

Wiedeń. Wiec miast po referacie burmistrza Gracu dra Grafa na temat sanacyi finansów gminnych uchwalił wniosek, wzywający rząd, aby nie sprzeciwiał się dążeniom miast do zaprowadzenia podatków gminnych od nieruchomości, od spadków i t. p. dla sanacyi finansów gminnych. Rozpoczęła się dyskusya w sprawie drożyzny. Z inicyatywy burmistrza miasta Wiednia odbyła się też narada prezydyum wiecu miast z prezydum Izby handlowo-przemysłowej i centralnego związku przemysłowców w sprawie drożyzny mięsa. Postanowiono wybrać komitet wykonawczy, który ma poczynić kroki celem usunięcia drożyzny.

Import mięsa argentyńskiego.

Wiedeń. Minister handlu Weisskirchner i kierownik ministerstwa rolnictwa Popp udają się z początkiem przyszłego tygodnia do Budapesztu, aby z rządem węgierskim pertraktować w sprawie importu mięsa argentyńskiego.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza układ z republiką Paraguaj o wydawaniu zbrodniarzy.

Car w Poczdamie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Poczdam. Przyjęcie cara Mikołaja w nowym pałacu koło Poczdamu odbyło się z wielką okazałością w sali muszlowej, poczem wprowadzono cara na pierwsze piętro do jego apartamentów, gdzie cesarz Wilhelm, cesarzowa i książęta zabawili jakiś czas a niego. O godz. 1 po południu odbyło się śniadanie familijne.

Wildpark. Cesarz Wilhelm z synami i kanclerzem oraz z innymi dygnitarzami oczekiwał tu cara Mikołaja. Po spotkaniu udano się do Nowego Pałacu.

Nowy Pałac (koło Poczdamu). Car Mikołaj odwiedził po śniadaniu bawiących tu książąt.

Berlin. O godz. 8 wieczorem odbył się obiad galowy w Nowym Pałacu koło Poczdamu.

Berlin. Ze względu na familijny charakter odwiedzin cara, podczas przyjęcia galowego nie będą wygłoszone oficyalne przemówienia.

Berlin. Charakterystycznem znamieniem wizyty cara Mikołaja II w Poczdamie jest fakt, że wbrew pierwotnemu zamiarowi przybywa on na dwór niemiecki razem z żoną. Tym razem cesarz rozwija niebywały przepych wojskowy, celem zaimponowania carowi rosyjskiemu. I tak na przybycie cara otrzymali rozkaz stawienia się na dworcu w Poczdamie wszyscy generałowie i admirałowie, przebywający w Berlinie i w Poczdamie, oraz wszyscy komendanci pułków stojących garnizonem w Poczdamie. Policya berlińska rozwinęła niesłychaną energię, celem zorganizowania należytej służby bezpieczeństwa, ponieważ zachodzi obawa zamachu. Za każdym razem, ilekroć car Mikołaj II opuści pałac, garnizon w Poczdamie będzie tworzył ścisły szpaler, który zupełnie odetnie możność bliższego zetknięcia się publiczności z carem.

Ostrożności.

Poczdam. W ostatniej chwili przed przybyciem cara, usunięto z dworca kolejowego szereg dziennikarzy, którzy już przedtem otrzymali pozwolenie na pobyt na dworcu. Usunięcie to nastąpiło na żądanie ambasady rosyjskiej. Dworzec podczas przyjazdu cara był zapełniony policyą rosyjską, która już od wczesnego rana dyżurowała w salach, a nawet w miejscach ustępowych. Publiczności na dworzec dopuszczono bardzo mało. Car jechał z dworca w otwartym powozie, tak, że widziało go wiele osób. Car postarzał się znacznie i posiwiał.

Ordery.

Berlin. Cesarz Wilhelm nadał Sazonowi wielki krzyż orderu Czerwonego Orła, rosyjskiemu ambasadorowi w Berlinie hr. Osten-Sacken i generalnemu adjutantowi hr. Frederiksowi brylanty do orderu orła czarnego.

Berlin. Car nadał kanclerzowi order św. Andrzeja, a sekretarzowi stanu Kiderlenowi order Aleksandra Newskiego.

Głosy prasy.

Petersburg. „Now. Wrem.“ pisze: Spotkanie się kierowników losów dwóch mocarstw zawsze jest wydarzeniem historycznem, a zyskuje jeszcze szczególniejsze znaczenie wskutek uczestnictwa odpowiedzialnych kierowników polityki. W ten sposób wymiana zdań monarchów zyskuje na znaczeniu. W tej chwili byłoby bezcelowem badanie, dla którego z obu sąsiadów tradycyjna przyjaźń jest pożyteczniejsza, ale nie ulega wątpliwości, że ich nieprzyjaźń byłaby szaleństwem. Rzeczą odpowiedzialnych mężów stanu jest wyzyskać tę pomyślną sposobność dla dobra obu krajów i ogólnego pokoju. Nie byłaby na czasie krytyka polityki sąsiada w ostatnim czasie. Zjazd ten może stworzy linię pośrednią, na której interesy obu krajów znalazłyby zaspokojenie. My z pewnością nie będziemy usiłowali linii tej przełamać. Na pozdrowienie Niemiec odwzajemniamy się okrzykiem: Niemcy niech żyją.

Telegramy

z dnia 5 listopada.

Sprawa limanowska.

Paryż. Umowa z rządem austryackim w sprawie rafineryi w Limanowej została wczoraj sfinalizowaną.

Wielki lokaut.

Drezno. Zastrajkowało tu 1000 robotników w dwóch fabrykach obuwia. Związek fabrykantów ogłosił, że jeśli strajk nie skończy się w tym tygodniu, związek wydali w przyszłym tygodniu robotników ze wszystkich fabryk, ogółem 60.000 ludzi.

Gabinet Brianda.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że w deklaracyi rządowej będzie zawarte oświadczenie, iż rząd zamierza robotnikom i służbie kolejowej oraz innym pracownikom, pozostającym w służbie publicznej, odebrać prawo strajku.

Paryż. Minister Millerand oświadczył wobec redaktora jednego z dzienników, że zawiadomił Brianda, iż gotów jest wstąpić do gabinetu, jeżeli żadnej kategoryi robotników nie będzie odebrane prawo strajku. Briand jednak nie chciał tego przyrzec.

Paryż. Dzienniki radykalne witają nowy gabinet Brianda z wielkiem zadowoleniem, natomiast organ Jauresa „Humanité“ charakteryzuje gabinet słowami: „największe zacofanie i największa miernota“. „Figaro“ sądzi, że wybór osoby Laferre'a, który jako wielki mistrz wolnomularzy, dał początek sprawie kartek wywiadowczych o oficerach armii francuskiej, nie jest w obecnym czasie stosownym, gdyż może będzie potrzeba zaapelować do armii o pomoc dla zwalczenia grożącej rewolucyi.

Po strajku kolejowym we Francyi.

Paryż. Organ syndykatu kolejarzy ogłasza, że zarządy kolejowe na rozmaitych kolejach wydaliły z powodu ostatniego strajku 3500 ludzi, których położenie jest bardzo krytycznem.

Ks. Aleksander serbski.

Belgrad. Biuletyn stwierdza, że stan zdrowia królewicza jest zadowalający.

Reformy w Portugalii.

Lizbona. Rząd ogłasza dekret, według którego z dniem wczorajszym wchodzi w życie ustawa zezwalająca na rozwody małżeńskie.

Strajki w Hiszpanii.

Cerbere. Ogólny strajk w Sabadel wywołuje zaniepokojenie. Meeting robotniczy miał przebieg bardzo burzliwy. Strajkujący uchwalili udać się dzisiaj do Barcelony.

Cholera.

Budapeszt. Wczoraj zgłoszono w ministerstwie spraw wewnętrznych trzy świeże wypadki zasłabnięcia na cholerę na Węgrzech i 1 wypadek śmierci.

Rzym. W ostatnich 24 godzinach w prowincyi neapolitańskiej zachorowało 15 osób i 3 zmarło na cholerę, w Apulii zachorowało 5 osób, w Sycylii zachorowała 1 i zmarła 1.

Petersburg. W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę 7 osób, zmarła 1, — pozostaje chorych 143.

Walka z Druzami.

Konstantynopol. Wojska rządowe stoczyły bitwę z Druzami koło Safy i wyparły Druzów z ich pozycyj. Straty po obu stronach są znaczne. 8000 Druzów wypartych z pod Safy oszańcowało się o 20 mil dalej na północ. Po bitwie przywrócono komunikacyę z główną armią w Gauranie.

Anglicy w Linghy.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Bombaju, że według niepotwierdzonych dotąd pogłosek, krążownik angielski „Proserpina“ wylądował oddział wojska w porcie Linghy. — Miało przyjść przytem do starcia, w którem wielu marynarzy angielskich odniosło zranienia.

Konstytucya w Chinach.

Pekin. Edykt cesarski zarządza, że otwarcie parlamentu, złożonego z dwóch Izb, nastąpi za trzy lata.

Szangaj. Równocześnie z edyktem o zwołaniu parlamentu w r. 1913, wydalono z Pekinu członków ligi parlamentarnej.

Konstantynopol. „Tanin“ donosi, że rząd otrzymał ofertę objęcia monopolu tytoniowego za 4 miliony funtów rocznie przez Towarzystwo amerykańskie. Byłby to dochód wyższy od dotychczasowego.

Koncert Joana de Manén.

Rozgłos fenomenalnego powodzenia nieznanego u nas jeszcze skrzypka hiszpańskiego, Joana de Manén, któremu królowa hiszpańska oddała w dożywotnie używanie skrzypce Sarasatego, jako symbol dziedzictwa wielkiej sztuki po znakomitym artyście, okazał się najzupełniej usprawiedliwionym. — Poznaliśmy wczoraj nietylko pierwszorzędnego wirtuoza, którego miejsce jest w pierwszym szeregu między najznakomitszymi skrzypkami europejskimi, ale prawdziwie natchnionego muzyka. Od pierwszego wejścia na estradę, od pierwszych przeczystych dźwięków Mozartowskiego koncertu D-dur do ostatnich smętnych, pełnych głębokiego odczucia tonów muzyki Sarasatego trzymał on pod urokiem czarującej swej gry w niesłabnącem napięciu słuchaczy, których entuzyazm rósł z każdym numerem programu, aż wypowiedział się długo niemilknącą burzą oklasków, należnych wielkiemu talentowi.

Manén liczy lat 27. Powierzchowność jego niezwykle zajmująca i ujmująca. W twarzy, okolonej ciemnym zarostem, przebija wyraz uduchowienia i głęboki spokój, który też cechuje grę wysoce szlachetną w ogólnem pojęciu, niesłychanie wytworną w szczegółach.

Program wczorajszy nie dał może pełnego pojęcia o całości tej gry, nie wyczerpał jej charakterystyki, ale dał jej zarys, wystarczający wszelako do skwalifikowania artysty i zaliczenia go do mistrzów tej miary co Burmester, Isaye, Kubelik i Sarasate. Koncert Mozarta D dur wprowadził słuchaczy odrazu w nastrój wysoce poważny. Manén ma swój własny sposób interpretowania klasyków. Nie odstępując ani na włos od tekstu, wlewa on jednak jakieś tchnienie nowoczesne w tę starą muzykę i ożywia ją żywszem, błyskotliwszem tętnem, które bynajmniej nie ujmuje piękności stylowej linii melodyi Mozartowskiej. Jako wykonawca Bacha przemawia on z dziwną prostotą a zarazem siłą. Pod jego palcami stara melodya Bacha występuje z przedziwną jasnością i przejrzystością, a przytem drga życiem i ciepłem. Jakaś fala gorącej krwi południowca ożywia archaizm pomysłów kompozytora i odsłania nowe w nich światy myśli. Z dwóch zaprodukowanych utworów „Adagio“ i Fuga (D moll) każdy miał piętno indywidualnej myśli wirtuoza, poza stroną wykonawczą, dający wyraz własnym poglądom i odczuciom.

Ale jeżeli w tych utworach już podziwiać można olśniewającą technikę, prześlizgiwanie się z największą łatwością po najtrudniejszych szkopułach i zupełne stylowe opanowanie całości kompozycyi, to największym w tym kierunku rekordem były „Tańce hiszpańskie“ Sarasatego, których wykonanie p. Manén zapowiedział w języku polskim z bajecznie oryginalnym akcentem. Nie wiem, czy ucieszna wymowa polskich wyrazów przez koncertanta, czy czar jego gry sprawił, że entuzyazm publiczności osiągnął przy tym numerze stopień najwyższego napięcia. Sarasate redivivus przypomniał istotnie cały wdzięk metody i sposób interpretacyi zgasłego mistrza.

Jako kompozytor zaprodukował p. Manén tylko jedną piosnkę, niesłychanie melodyjną i pełną wdzięku w układzie. Fakturą należy ona do nawskróś nowoczesnej muzyki, aczkolwiek występuje w niej wpływ Wagnera.

Ogólne wrażenie gry p. Manén da się zresumować w ten sposób, że jest to artysta, który rozporządzając nawskróś nowoczesnemi środkami techniki, łączy klasyczny spokój z wdziękiem wytworności, stylowość z ogromnym temperamentem południowca, szlachetnością i powagą gry zaś pobija wielu nawet współrzędnych sobie i równych talentem skrzypków wirtuozów. Wykonanie Nokturnu Chopina było czarujące.

Pianista p. J. Nin przedstawił się jako godny partner wielkiego skrzypka. Jako akompaniator posiada on zalety pierwszorzędne, dyskrecyę tonu i ogromną rytmikę, wdzięk i spokój frazowania. Jako solista zaś wprawił nas wprost w zdumienie traktowaniem utworów starej muzyki XVIII wieku. Niesłychana czystość i szlachetność cieniowania, stylowe zaokrąglenia prozy, wreszcie subtelne odczucie stylowości melodyi i jej interpretacyi na fortepianie nowoczesnym, były świadectwem, że p. Nin jest wirtuozem fortepianowym europejskiego pokroju w zakresie, który reprezentują u nas tak udatnie p. Landowska i p. Czop-Umlaufowa. *W. Pr.*

Polska sztuka kościelna.

Wystawa polskiej sztuki kościelnej, którą urządza Tow. przyjaciół sztuk pięknych w roku 1911 w Krakowie, obudziła w szerokich kołach ożywiony ruch, czego świadectwem są liczne listowne zapytania, jakie codziennie napływają do Towarzystwa. Komitet ściślejszy na posiedzeniu w dniu 2 b. m. pod przewodnictwem dyr. dra Feliksa Kopery, zastanawiał się nad programem wystawy. Wystawa ma przedewszystkiem na celu wykazać polskie siły twórcze na polu sztuki kościelnej i przemysłu artystycznego i umożliwić duchowieństwu poznanie ich wyników. Gdy zaś stan obecny rodzimej sztuki kościelnej niedomaga w wielu kierunkach, ma równocześnie za zadanie pójść krok naprzód, być zarzewiem nowych dążeń i zespolić usiłowania na tem odłogiem leżącem polu. Komitet postanowił następnie uwzględnić następujące działy:

I. Z zakresu malarstwa starać się o dzieła kultu religijnego, w szczególności obrazy ołtarzowe, feretronowe, stacyjne, a nadto religijno rodzajowe, nadające się do ozdabiania mieszkań chrześcijańskich.

II. Z malarstwa dekoracyjnego: projekty dekoracyi kościelnej i witrażów, bądź też wykonanych w szkle.

III. Grafika artystyczna i reprodukcya: obrazki do modlitewników, autolitografie, akwaforty, obrazy ścienne religijne.

IV. Rzeźba figuralna, wypukło i płaskorzeźba: ołtarze, ogrojce, stacye, feretrony (figury obnośne), epitafia, figury przydrożne, krucyfiksy stołowe i ścienne, medale i medaliki.

V. Architektoniczny dział obejmie projekty kościołów oraz urządzenia wnętrz kościelnych, dzwonnice, kaplice i t. p.

VI. Przemysł artystyczny winien być przedstawiony przez przedmioty, o ile one będą wykonane według oryginalnych artystycznych projektów.

Z zakresu snycerstwa i stolarstwa: ołtarze, ambony, stalle, konfesyonały, ławy, klęczniki, katafalki, berła brackie, wyroby pozłotnicze jak ramy, tabernakula, lichtarze i t. p.

Wyroby metalowe: kielichy, monstrancye, puszki, pastorały, lichtarze, lampy, świeczniki, kadzielnice, dzwony i dzwonki, ampułki, balustrady. Tkaniny i hafty: szaty kościelne, ornaty, kapy, infuły, kilimy, antepedya, chorągwie, bielizna kościelna, koronki.

Wreszcie dewocyonalia, jak wota, różańce i t. p.

Komitet uchwalił powołać do życia komisyę rozpoznawczą, złożoną z przewodniczącego komitetu, z dwóch duchownych, po dwóch malarzy, rzeźbiarzy, architektów i jednego historyka sztuki, któraby pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa zajęła się już obecnie niezwłocznie oceną projektów dzieł, przeznaczonych na obesłanie wystawy. W ten sposób uniknie się niepotrzebnych strat wykonawców, a zarazem kompromisów w kwestyi artystycznej wartości pomysłu.

Komisyi rozpoznawczej polecono jako wytyczną, aby przyjmowała każdy projekt bez względu na styl, byle był szczerze i artystycznie odczuty. Komisya rozpoznawcza będzie zarazem biurem porady artystycznej.

Udzielania porady liturgicznej podjął się ks. Kowalski, Cysters z Mogiły. — Skład komisyi rozpoznawczej, tudzież nazwiska kooptowanych nowych członków komitetu będą podane do wiadomości publicznej po zatwierdzeniu przez dyrekcyę Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Kronika.

Kraków, sobota 5 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Zacharyasza i Elżbiety.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 38, zachód o godz. 4 m. 10, długość dnia godzin 9 min. 32.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Przeważnie pochmurnie, chwilami opady, bardzo silne wiatry; temp. wyższa, niepogoda.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Przyjaciele“.

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Sufrażystki“.

Uniw. lud.: p. M. Markowska „O legionach i Księstwie Warszawskiem“.

Wieczorki: Ku czci M. Konopnickiej w sali „Sokoła“ w Podgórzu o g. 7 wiecz.; muzykalno-wokalny w Kole T. S. L. im. T. Kościuszki (ul. Mikołajska l. 3) o g. 8 wiecz.; rozmaitości w Resursie urzędniczej; w Tow. miłośników cytry (Floryańska 39).

Wieczornica taneczna na cele orkiestry sokolej o g. 8 wiecz. w górnej sali „Sokoła“.

Odczyty: p. Zyg. Herynga w stow. „Promień“ (ul. Senacka l. 6) p. t. „Przyroda i społeczeństwo“ o g. 7 i pół wiecz.; p. J. Plenara w Kółku archeologicznem U. U. J. p. t. „Topografia starożytnego Rzymu. Rzym za pryncypatu“ o g. 6 wiecz.

Pogawędka w pol. Związku niewiast katol. (Pałac Spiski) o 4 po poł.

Walne zgromadzenie Tow. słuchaczów prawa U. J. w Coll. nov. sala Nr 43 o g. 5 i pół po poł.

Wystawa wyrobów koszykarskich kursu nauczycielskiego w Podgórzu, w szkole przy ul. Józefińskiej o g. 9 rano.

Zwiedzanie fabryki szczotek i pendzli. Punkt zborny w lokalu „Straży" (ul. Floryańska l. 1) o g. 2 i pół po poł.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych od godz. 11 do 4 po poł.

Teatr miejski we Lwowie: po poł. „Romeo i Julia", wieczór „Maura".

Minister robót publicznych Ritt poświęcił cały niemal dzień wczorajszy głównie zwiedzaniu robót regulacyjnych na Wiśle i Rudawie. Statki, które wyszły z fabryki Zieleniewskiego, zyskały przy tem uznanie ministra i jego otoczenia. Po południu zwiedzał minister Izbę handlową i starostwo górnicze.

Wieczór dała Rada miasta Krakowa obiad na cześć ministra w sali Grand hotelu. Jako gospodarz miasta witał gości pierwszy wiceprezydent dr Szarski. Do zastawionych w podkowę stołów zasiedli oprócz ministra robót publicznych: komendant korpusu gen. zbrojmistrz p. Weigel, prez. sądu wyższego Hausner, delegat nam. Fedorowicz, radcy ministeryalni Lauda i Herbst, sekretarz ministeryalny dr Pelz, dyrektor kolejowy Zborowski, marszałek powiatowy dr Skrzyński, prez. sądu kr. Łukaszewski, prez. Izby handlowej Dattner i sekr. dr Benis, nacz. dyr. skarbu Bilwin, dyr. policyi dr Flatten, posłowie Staniszewski, Sikorski, Petelenz i Zieleniewski, radca dw. Ingarden i w. in. przedstawiciele władz miejscowych i instytucyj publicznych, grono radców miejskich, przedstawiciele prasy miejscowej i t. p.

Pierwszy toast na cześć ministra wzniósł wiceprezydent dr Szarski, dziękując mu, że zadał sobie trudu, aby poznać potrzeby naszego miasta, które znajduje się w wyjątkowem położeniu już choćby jako forteca, leżąca nad rzeką, wylewami swojemi wyrządzająca znaczne szkody. Mowca wyraża radość, że minister, jako zawodowy technik, oceni niechybnie to, co do obwałowania Wisły dotąd zrobiono, ale i to także, co dla bezpieczeństwa miasta uczynić jeszcze należy.

Minister Ritt w pięknem przemówieniu wyraził zadowolenie z poznania Krakowa. Cieszy go bardzo, że należycie zużytkowano dotychczasowe nakłady na regulacyę Wisły i obwałowania, że rząd nie rozporządza w obecnej sytuacyi finansowej funduszami, któreby mu pozwoliły zaspokoić wszystkie słuszne żądania Krakowa. Na wszelki sposób w roku przyszłym zużytkowana będzie kwota 1,200.006 koron na dalsze roboty regulacyjne Wisły.

Prezydent Izby handlowej Dattner wskazał, że już sam tytuł ministerstwa robót publicznych dowodzi, iż stoi ono dalej od polityki, a bliżej pracy realnej. Mowca dziękuje ministrowi, że przez osobisty kontakt z miastem pozna jego potrzeby i prosi ministra o poparcie w zakresie ruchu turystycznego i ruchu obcych, który oddziałuje także na handel i przemysł. Konieczne jest w tym celu poparcie hotelnictwa w większym stylu, z funduszów państwowych. Mowca prosi usilnie o pomoc rządu w tym także zakresie i wnosi toast na cześć dostojnych gości.

Wszystkie mowy nagradzano żywemi oklaskami. Przy dźwiękach muzyki i czarnej kawie zabawiano się ożywioną rozmową czas dłuższy.

Kupcy wobec T. S. L. W znacznej części handlów zaprowadzili kupcy kupony rabatowe za towary płacone gotówką. Kupony te publiczność przeważnie pozostawia w sklepie, a porzucone w ten sposób marnieją. Niektóre większe handle w Krakowie chcąc z prawdziwie obywatelską gorliwością przyjść w pomoc licznym zadaniom Koła I. T. S. L., zgodziły się na umieszczenie w ich lokalach puszek, do których może publiczność wrzucać niepotrzebne jej kupony, za które kupcy wypłacają Kołu I. T. S. L. przypadającą gotówkę. Puszki takie umieszczone są od dłuższego czasu w sklepach pp. K. Wołkowskiego, Reima i S-ki, Jana Fischera, A. Francza, Marcelego Dutkiewicza, Sykutowskiego, C. Śmiechowskiego, a w b. r. liczba kupców życzliwych dla Koła I. T. S. L. powiększyła się, gdyż puszki te umieściły nadto handle Halskiego w Sukiennicach, Centralny Związek handlowy (plac Szczepański) i drogerya Linka (ul. Sławkowska). Przez zakupno towarów w firmach powyższych publiczność nasza przyczynia się do wzmożenia funduszów Koła I. T. S. L. na szkoły kresowe na Morawach i Śląsku. Składając wymienionym kupcom serdeczne podziękowanie za to, zwraca się zarząd Koła I. T. S. L. do szanownej publiczności z gorącem wezwaniem, aby zechciała pamiętać w sklepach wymienionych o wrzucaniu kuponów rabatowych do puszek, a w ten sposób bez żadnej ofiary przyczyniać się do zasilania funduszów Towarzystwa obracanych na utrzymanie szkół kresowych.

Zarząd Główny T. S. L. pragnąc dać dowód serdecznego współczucia drowi Ernestowi Adamowi, zasłużonemu wiceprezesowi T. S. L., zamiast pism kondolencyjnych lub kwiatów na trumnę ś. p. Zygmunta Adama rozesłał do członków T. S. L. wezwanie, aby pospieszyli ze składkami na Bursę Grunwaldzką T. S. L. we Lwowie, której twórcą jest dr Adam. Składki należy nadsyłać do biura Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie (ul. Floryańska 15) z wyraźnem zastrzeżeniem, że są przeznaczone na Bursę lwowską.

Z sali sądowej. W dalszym ciągu dwudniowej rozprawy przed ławą przysięgłych przeciw Stanisławowi Jastrzębskiemu, oskarżonemu o zabicie Jana Wędzichy w Rączy, przesłuchiwano wczoraj świadków. Po zamknięciu postępowania dowodowego, nastąpiły mowy stron i resumé przewodniczącego, poczem trybunał pod przewodnictwem radcy Grodyńskiego skazał oskarżonego na podstawie werdyktu przysięgłych, przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

Sprawa tajemniczego zniknięcia p. Zygmunta Ehrenberga, urzędnika jednego z Towarzystw asekuracyjnych w Krakowie, która żywem odbiła się echem w mieście, wyjaśniła się wreszcie. Początkowo ze względu na charakter p. Ehrenberga, który był z natury melancholijnym i w ostatnim czasie przed zniknięciem zdradzał wielkie przygnębienie, sądzono, że popełnił samobójstwo. Tymczasem nadszedł wczoraj do Krakowa z kraj. sądu karnego w Gracu telegram do sądu krakowskiego, że p. Ehrenberg zgłosił się tam 31 października i przyznał się wobec sędziego śledczego, że zdefraudował w instytucyi finansowej, w której pracował, 630 K, poczem zbiegł i obecnie sam oddaje się w ręce sprawiedliwości. Na razie zatrzymano go w sądzie aż do wyjaśnienia sprawy. Sposób zniknięcia oraz postąpienie p. Ehrenberga w Gracu wskazują, że uległ on prawdopodobnie rozstrojowi umysłowemu. Zarzut jaki podniósł sam przeciw sobie, jest bardzo wątpliwym, gdyż p. Ehrenberg będąc od szeregu lat urzędnikiem w instytucyi, gdzie był zajęty, sprawował się wzorowo i nienagannie pod każdym względem.

Sprawa adw. Seinfelda, jak słychać, wikła się i zatacza coraz szersze kręgi. Oprócz sfałszowania książeczki Kasy oszczędności na 7010 kor. i weksli na 20.000 kor., wręczonych p. Towarnickiemu, miał jeszcze dr Seinfeld, jak mówią, dopuścić się także sprzeniewierzeń na szkodę swoich klientów. Według pogłosek, dr Seinfeld wypożyczył sobie od p. Mossakowskiego, który powierzył mu jedną ze spraw swoich, pod pozorem, że odnośna kwota jest mu chwilowo potrzebną na kaucyę, akcyi bankowych na sumę 138.000 kor. i akcyj tych nie zwrócił, mimo kilkakrotnych upomnień i urgensów ze strony p. Mossakowskiego. Nadto sfałszować miał dr Seinfeld podpisy jednego z adwokatów krakowskich na wekslach, wynoszących około 70.000 kor. Wogóle wartość nominalna weksli, na których dr H. Seinfeld sfałszował podpisy, dochodzić ma do bardzo poważnej kwoty. Śledztwo trwa w dalszym ciągu i nie jest wykluczonem, że przybierze jeszcze szersze rozmiary.

Włamanie. Wczoraj wieczór włamali się do mieszkania dra Ferdynanda Jossego, zamieszkałego przy ulicy Kopernika l. 10 niewyśledzeni dotąd sprawcy i rozbiwszy zamek w drzwiach, skradli znaczną ilość garderoby i srebrną papierośnicę wartości 80 K. Sprawcy nie poprzestali na ograbowaniu tego mieszkania, lecz otworzywszy wytrychem drzwi do sąsiedniego pokoju, poprzewracali wszystkie rzeczy, czy jednak i tu co skradli, niewiadomo, gdyż lokatora nie ma chwilowo w Krakowie. Stróżka domu widziała wychodzących w czasie krytycznym z kamienicy dwóch elegancko ubranych mężczyzn, którzy pytali się ją o mieszkanie jednego z lekarzy miejskich, otrzymawszy jednak odpowiedź, że doktór ten w domu tym nie mieszka, szybko oddalili się. — Za sprawcami śmiałej kradzieży śledzi policya.

Drobny pożar. Wczoraj wieczorem zawezwano telefonem straż pożarną na Kazimierz, gdzie w domu p. Markusa Herschthala przy ul. św. Józefa l. 5 od pozostawionej w piwnicy palącej się świecy zapaliła się drewniana ścianka. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. Szkoda jest nieznaczna.

Niesłuszne aresztowanie. Onegdaj aresztowała policya na cmentarzu krakowskim 17-letniego Michała Dziedzica pod zarzutem, iż kradł z grobów kwiaty. Okazuje się, że przez zbytni pośpiech w urzędowaniu wyrządziła policya krzywdę młodemu chłopcu, który wcale kwiatów nie kradł, owszem był tam zajęty ustawianiem wazoników na jednym z grobów.

Zgon generała zakonu OO. Pijarów. Collegium księży Pijarów w Krakowie otrzymało wiadomość, że dnia 2 b. m. zmarł w Rzymie w Collegium św. Józefa Kalasantego ks. Emanuel Sancher, generał OO. Pijarów. Ks. Sancher urodził się w Hobras w Hiszpanii w r. 1848, do zakonu wstąpił w 18 roku życia i po ukończeniu studyów filozoficznych, teologicznych i literackich został profesorem teologii hiszpańskiej, przyczem zasłynął jako kaznodzieja. Mianowany później rektorem a następnie prowincyałem zakonu w Walencyi, za rządów generała ks. arcybiskupa florenckiego Mistrangelo powołany został na asystenta generalnego, a w roku 1908 wybrany został generałem całego zakonu i urząd ten sprawował do ostatniej chwili. We wrześniu b. r. zapowiedział kanoniczną wizytę Collegium krakowskiego, dla braku jednak zdrowia wysłał zastępcę na cztery dni przed swoją śmiercią.

Zagadkowa sprawa. Ze Lwowa telefonują nam: Prokuratorya lwowska prowadzi od dłuższego czasu dochodzenia w zagadkowej sprawie, jaka rozegrała się we Lwowie przed kilku miesiącami. Wówczas zmarła tu bogata żydówka, właścicielka realności przy ul. Szpitalnej, Ginsbergowa, a w jakiś czas po jej śmierci dowiedziała się policya, że pewien śmieciarz znalazł znaczniejszą ilość gotówki, należącą prawdopodobnie również do zmarłej. — Śmieciarza aresztowano i odebrano mu książeczkę i gotówkę. Na podstawie rozmaitych poszlak, wyłoniło się przypuszczenie, że Ginsbergowa została zamordowana i obrabowana. Zarządzono więc we środę ekshumacyę jej zwłok. Obdukcya wykazała, że Ginsbergowa zmarła na zapalenie płuc, ponieważ jednak przypuszczają, że nie jest także wykluczone otrucie, więc wnętrzności zmarłej oddano do zbadania do zakładu medycyny sądowej.

Prawdopodobnie rabusie wdarli się do mieszkania Ginsbergowej, gdy ta spała, ubezwładnili ją, poczem obrabowali. Dokonawszy rabunku, bandyci uciekli przez okno, zostawiając nagą i bezprzytomną staruszkę na ziemi. Ginsbergowa — jak przypuszczają — z powodu chłodu i przerażenia dostała zapalenia płuc i zmarła. W mieszkaniu Ginsbergowej nie znaleziono żadnych kosztowności, ani papierów wartościowych, o których istnieniu rodzina była dokładnie poinformowaną. Brak też kosztownego naszyjnika perłowego, zegarków, pierścieni, kolczyków i innych precyozów, które Ginsbergowa posiadała. Ginsbergowa z obawy przed rabunkiem nosiła cały swój majątek w torebce na piersiach. Torebki tej również nie znaleziono.

Zagadkowe samobójstwo. Pisma warszawskie donoszą: Nocy onegdajszej około godz. 11 aleją Ujazdowską około Agrykoli szła jakaś młoda, elegancko ubrana panna. Jeden z przechodniów spostrzegł, że idzie coraz wolniej i chwieje się, zbliżając się ku kracie ogrodu Raua. Podszedł więc do niej i zapytał: „Co pani jest?" na co otrzymał odpowiedź: „Otrułam się, lecz wypiłam za mało". Były to ostatnie słowa desperatki, która w tej samej chwili straciła przytomność. Przechodzień ów przywołał policyanta i dorożkę, poczem dziewczynę odwieziono do najbliższego cyrkułu łazienkowskiego przy ul. Nowowiejskiej, skąd zatelefowano po pogotowie, na razie zaś zajęto się ratunkiem. Nie pomogły wszakże wszystkie środki i nieznajoma zakończyła życie skutkiem zażycia karbolu. — Przy zmarłej nie znaleziono dowodów legitymacyjnych i do wczoraj nikt się nie zgłosił po zwłoki, złożone w prosektoryum przy ul. Teodora. — Zmarła liczyła 19—20 lat i należała do sfery zamożniejszej.

Zabójstwo strażnika ziemskiego. Z Piotrkowa telegrafują: Na szosie w pobliżu stacyi kolejowej i wsi Kłomnice, w powiecie radomskowskim, znaleziono zabitego strażnika ziemskiego.

Broń przeciw balonom. „Zeit" dowiaduje się, że udało się skonstruować ręczną broń do użycia przeciw balonom. Bliższych szczegółów brak.

Kradzież dla celów naukowych. Z Zagrzebia donoszą: Tutejszy sąd karny skazał na 2 lata ciężkiego więzienia 18-letniego abituryenta szkoły realnej w Zagrzebiu, Milana Engla i 20-letniego dyetaryusza kolejowego Josipa Kamenariego za to, że parę razy włamali się do gabinetów fizykalnych szkoły realnej i szkoły handlowej w Zagrzebiu i ukradli stamtąd za 3800 koron rozmaitych aparatów fizycznych i materyałów chemicznych. — Obaj ci młodzi ludzie byli tak zapalonymi eksperymentatorami, że celem urządzenia sobie prywatnego gabinetu doświadczalnego w piwnicy, dopuścili się nawet kradzieży. Jako eksperymentatorzy fizyczni i w chemii posiadają oni istotnie wielkie doświadczenie, zręczność i naukę, wobec czego sąd przedłożył prośbę o ich ułaskawienie.

Z aeronautyki. Z Neumarkt telegrafują: Balon dziennika „Daily Graphic", który onegdaj o godz. 4 po południu wzniósł się, aby uzyskać świeży rekord odległości, wylądował wczoraj rano wśród wielkich trudności w lesie około Kerkhofen. Musiano ścinać drzewa, aby balon oswobodzić. Balon dosięgał podczas lotu wysokości 2500 m. Przez Kanał przeleciał balon wśród silnego wiatru w przeciągu godziny. Pasażerowie balonu zamierzali dostać się aż do Rosyi.

Zmiana wyznań w Rosyi. Pisma rosyjskie podają: Od czasu wydania manifestu o wolności sumienia, t. j. od 30 kwietnia 1905 r. do 1 lipca r. b., według danych urzędowych, z prawosławia przeszło na katoliczyzm 233.000 osób, w tej liczbie 168.000 w Królestwie Polskiem i 62 000 w kraju Zachodnim. Do liczb powyższych wchodzą i b. unici. W tymże okresie czasu luteranizm przyjęło 14 550 prawosławnych, w tej liczbie 12.000 w Królestwie, a mahometanizm 50.000 osób. Oprócz tego 400 osób przyjęło judaizm, 3400 buddyzm i 150 osób powróciło do pogaństwa.

Odznaczenie. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu, kierownikowi starostwa w Przemyślu, Józefowi Lanikiewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł wiceprezydenta namiestnictwa.

Zmarli:

W Warszawie zmarł nagle wskutek anewryzmu serca Ksawery Chamiec, publicysta i etnolog, długoletni skarbnik Kasy Literackiej. Urodzony r. 1848 w Pustowarni, w gub. kijowskiej, po ukończeniu gimnazyum w Żytomierzu i wydziału prawnego w uniwersytecie kijowskim, poświęcił się pracy naukowej i służbie społecznej. Między innemi pracami ś. p. Chamca, zasługują na wzmiankę, drukowane w Bibliotece Warszawskiej: studyum chronologiczno-historyczne o Ukrainie, zatytułowane w zbiorze ogólnym „Wśród stepów i jarów", oraz studyum etnologiczno-historyczne o Baskach p. t. „Tajemnice Pirenejów". Z wielkim nakładem pracy wykończył 12 map graficznych, dotyczących przemysłu górniczego w Królestwie Polskiem w ciągu ostatnich stu lat. Cenną tę pracę ofiarował Muzeum przemysłu i rolnictwa. Od samego prawie założenia Kasy Literackiej pełnił urząd jej skarbnika. Był bardzo czynnym członkiem komitetu Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, oraz członkiem wielu innych stowarzyszeń społecznych. Wszędzie pracował chętnie i owocnie, z wielką ofiarnością i poświęceniem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 4 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: ks. Aleksander Poniński z synem z Hoyńca, dr Władysław Mazurkiewicz, Helena Miczyńska ze Lwowa, Jadwiga Ligężanka z Gołąbkowic, Jan Kowalski z Brzeska, Tadeusz Jordan z Krakowa, Jadwiga Michniewska z córką z Nowego Stawu, Stanisław Borowico z Walowic, Władysław Lisowyk z Bronowic Małych, Stanisław Kowalski z Mniszowa (Król. Pol.), Tadeusz Dybowski z Dąbrowy, Wojciech Kasturkiewicz z Nowego Sącza, Medard Kozłowski z Gorlic, Tadeusz Żurawski z Płocka, Władysław Rusin z Bochni, Józef Dietl z Zawiercia (Król. Pol.), Eugeniusz Nowakowski z Miechowa, Franciszek Albiński z Rażnowa, Maryan Dunikowski z Warszawy, Artur Obtorski z Wiednia, Jan Rutkowski z Brodów, Antoni Zajaś z Babit, dr Alfred Heptner z Nowego Brzeska (Król. Pol.), Izabela Kopenchagoff z Częstochowy.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 listopada. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 2?7·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 276·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 298·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 247·25. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 1?1·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 27·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 520·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 117·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 87·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 6?·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 3?·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 66·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 253·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 254·70. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku —·—.

Berlin, 4 listopada. Austryackie banknoty 85·05, Spirytus —·—.

Paryż, 4 listopada. Renta 3-prc. —·—. Mąka 36·60.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 4 listopada. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 25, węg. Zakł. kred. 856 —, Anglobanku 315 25, Unionbanku 63? —, Länderbanku 53? 75, Bankverein 554 75, Bodencredit 12?7 77, Galic. Banku hipotecz. 6?9 —, Kolei państwow. 75? 50, kolei połudn. 11? 75, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej — —, kolei Czerniow. — —, Alpiny 761 —, Rima Muranyi 682 2?, Prag. Tow. żelazn. 28 4?, Fabryki broni 73? —, Akcye tureckie tyt. 37? —. Gal. akc. Tow. kop. n. 8 3 —, Obl. węg. indemniz. — —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 9? 10, Węgier. renta koron. 91 65, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 15, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 93 80, 4½% Listy Banku kraj. 99 50, 4% Gal. Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 25? —, Marki 117 58, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczka 103 85. Usposobienie: osłabione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski